

Więcej pieniędzy, to więcej dobrych dla mieszkańców pomysłów

Z Romanem Potockim, starostą powiatu wrocławskiego rozmawia Ryszard Żabiński

Tegoroczny budżet powiatu wrocławskiego jest rekordowy, osiągnął już poziom 161 milionów złotych. Jest on już na tyle duży, że w tym roku trzeba też będzie zapłacić janosikowe...

Rzeczywiście, budżet powiatu wrocławskiego na rok 2018 jest największy w historii. Kiedy objąłem urząd starosty w 2013 roku, wynosił on 97 mln złotych i moim marzeniem zawsze było, aby do końca kadencji go podwoić. Chciałbym to jednak osiągnąć poprzez poszerzenie bazy podatkowej, a nie, na przykład, sprzedając grunty. Budżet powiatu rośnie w skokowym tempie, bo na terenie powiatu lokuje się coraz więcej firm, jesteśmy również atrakcyjnym miejscem do osiedlania się. To również przekłada się na wyjątkowo niski poziom bezrobocia w powiecie, które wynosi 1,9 procenta. Można powiedzieć, że działa efekt śnieżnej kuli, duży inwestorzy na terenie strefy ekonomicznej przyciągają kolejnych. Na szczęście, na terenie Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej mamy jeszcze 120 hektarów gruntów, tak więc proces ten może się jeszcze dalej rozwijać. Jak wiadomo, miejsc do pracy jest tak dużo, że ludzie dowożeni są do zakładów zlokalizowanych na terenie specjalnej strefy ekonomicznej, z całego Dolnego Śląska.

Procesy inwestowania i rozwoju mogą być jednak wyhamowane jeśli samorząd jest zbyt zadłużony, a tym samym nie ma możliwości pozyskiwania zewnętrznych środków. Jaka jest sytuacja powiatu wrocławskiego pod tym względem?

Wśród polskich samorządów, pod względem zdolności kredytowej plasujemy się na 6 miejscu. Mamy więc bardzo duże możliwości partycypacji w różnego rodzaju przedsięwzięciach inwestycyjnych, w tym unijnych, gdzie przecież też wymagany jest wkład własny. To jest bardzo ważne zagadnienie, wiele samorządów jest nadmiernie zadłużonych i przez to nie może wykorzystywać środków unijnych.



Nas to jednak nie dotyczy, mamy tylko dwa kredyty: jeden został zaciągnięty na budowę siedziby starostwa, drugi na tzw. nakładki, czyli na szybką renowację dróg. Dzięki temu projektowi, w ostatnich latach wykonaliśmy ok. 60 kilometrów nakładek na drogach powiatu. Zresztą, inwestycje drogowe, to nasza główna pozycja w wydatkach budżetowych. W tym roku, na te przedsięwzięcia mamy przeznaczonych 54 miliony złotych, ale zwiększymy ten

poziom do ponad 60 milionów złotych. Niedawno rozmawiałem z samorządowcami z województwa opolskiego, oni na drogi wojewódzkie, w całym województwie, mają 120 mln złotych. To pokazuje jak intensywne są inwestycje w drogi na terenie naszego powiatu. Warto przy tej okazji również wspomnieć o programie budowy chodników, co zawsze uważałem za niezwykle ważne przedsięwzięcie, bo dzięki niemu można radykalnie popra-

wić bezpieczeństwo pieszych w małych miejscowościach. W ciągu roku starostwo przeznaczało dla danej gminy 3 miliony złotych. Tyle samo dawała gmina. Jeśli pomnożymy to przez 9 gmin powiatu, razy trzy lata trwania programu, to otrzymamy skalę wydatków na ten, jakże ważny dla mieszkańców, program. Ale inwestycje w infrastrukturę, to nie tylko wydatki na drogi. Wspólnie z ośmioma gminami, (gmina Sobótka nie partycypuje w tym programie), realizujemy program e-urząd. Łączna wartość projektu wynosi ponad 11,4 mln złotych, z tego wartość dofinansowania przekracza 9,7 mln zł. Celem projektu jest wdrożenie zaawansowanych e-usług publicznych w administracji powiatowej i gminnej. Projekt obejmuje m.in. modernizację elektronicznego obiegu dokumentów, wykonanie i umieszczenie na platformach cyfrowych interaktywnych formularzy, za pomocą których będzie można załatwić sprawy w urzędzie bez wychodzenia z domu, stworzenie mechanizmów umożliwiających dokonywanie płatności online, modernizację i zakup infrastruktury informatycznej oraz szkolenia personelu.

Jako jedyny polski starosta jest Pan członkiem Rada Gmin i Regionów Europy (CEMR). Co Panu daje uczestnictwo w tej organizacji?

CEMR jest obecnie jedną z największych organizacji zrzeszającą lokalne i regionalne władze w Europie. Jej członkami jest ponad 50 krajowych stowarzyszeń miast, gmin i regionów z 39 krajów. Łącznie jest to około 100 tysięcy przedstawicieli władz lokalnych i regionalnych. Ostatnio uczestniczyłem w obradach CEMR, które odbyły się w styczniu, w Sorii w Hiszpanii. Wcześniej CEMR obradował w Grecji, gdzie dyskutowano m.in. o problemach związanych z uchodźcami i imigrantami napływającymi do Europy. CEMR jest instytucją powszechnie znaną wśród europejskich samorządowców. Uczestnictwo w tej organizacji daje mi możliwość łatwego nawiązywania kontaktów zarówno z samorządowcami w Polsce, jak i w całej Europie.

Powiat wrocławski znany jest z licznych przedsięwzięć podnoszących jakość życia mieszkańców. Jakie działania w tym obszarze zaplanowano na 2018 rok?

Jednym z moich priorytetów w tej dziedzinie jest większa integracja mieszkańców powiatu wrocławskiego. Jeżeli ma się trochę więcej pieniędzy w budżecie, to w ślad za tym powstaje coraz więcej pomysłów na tego typu działania. Działania integracyjne chcemy rozwijać na wielu poziomach.

Weźmy choćby przedsiębiorców. Asortyment produkowanych wyrobów w naszym powiecie jest ogromny, mamy kilka stowarzyszeń przedsiębiorców, chcemy doprowadzić do tego, aby te stowarzyszenia się zintegrowały i powstał samorząd gospodarczy na poziomie powiatu. W marcu planujemy wielkie spotkanie w Sali Kongresowej Hali Stulecia we Wrocławiu, dla kobiet sukcesu. To doskonała okazja do wymiany doświadczeń, nawiązywania nowych relacji biznesowych. Postanowiliśmy też zorganizować „białe niedziele”, czyli bezpłatne konsultacje medyczne dla mieszkańców wsi na terenie powiatu. Będę się starał, aby uczestniczyło w tym przedsięwzięciu jak najwięcej lekarzy specjalistów. W miejscowościach powstaną namiotowe miasteczka medyczne, w świetlicach prowadzone będą wykłady na temat zasad zdrowego odżywiania itp. Planujemy również przeznaczyć dodatkowe środki na współfinansowanie zakupu radiowozów dla policji, sprzętu dla ochotniczych straży pożarnych. Przewidujemy także wiele imprez sportowych i rekreacyjnych min. cykl imprez o charakterze mistrzostw Powiatu w różnych dyscyplinach sportowych dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjów ze wszystkich gmin Powiatu Wrocławskiego.

Nie ma chorób nieuleczalnych

Medycyna dokonała oszałamiających postępów w ostatnich kilkudziesięciu latach. Potrafimy korygować wzrok, przeszczepiać włosy, wstawiać implanty, przeprowadzamy coraz bardziej skomplikowane operacje itp.

Są też dziedziny gdzie medycyna nie zrobiła postępu. Mam na myśli tutaj leczenie chorób przewlekłych min. jak cukrzyca, choroby związane z sercem lub układem krążenia, astma itp. Jeżeli ktoś zachoruje na jedną z tych chorób nie może liczyć na to, że lekarz go wyleczy. Lekarz utrzyma go przy życiu. Pytanie jak to się dzieje, że mimo postępu w medycynie nadal nie potrafimy wyleczyć tych chorób? Pytanie bardziej kontrowersyjne - czy komuś zależy na tym aby skutecznie wyleczyć pacjentów skoro co miesiąc pacjenci kupują zestaw leków i sa zdani na te leki do końca życia? Pojawilo się pojęcie - zarządzanie chorobą. Polega ono na długotrwałym leczeniu

pacjenta w taki sposób aby nie wyleczyć ostatecznie choroby. Dlaczego? Ponieważ pacjent wyleczony nie kupi leków i nie zgłosi się ponownie do lekarza. Czyli zmniejszy przychody firmy farmaceutycznej.

Czas i zdrowie to dwa cenne skarby, których nie rozpoznajemy i nie doceniamy, dopóki się nie wyczerpią.
Denis Waitley

Przy obecnej technologii większość chorób jest uleczalnych tylko trzeba mieć wiedzę gdzie i jak się wyleczyć.

Ważny jest zdrowy rozsądek.

W przypadku choroby ważną rzeczą jest aby czerpać z doświadczeń zarówno z medycyny konwencjonalnej jak i naturalnej. Obie mają wiele do zaoferowania szczególnie w połączeniu ze sobą. Grzechem by było zamknąć oczy na jeden ze sposobów leczenia.

Leczyć się w Polsce czy na świecie?

Mamy w Polsce wieku bardzo dobrych lekarzy. Mamy też świetne placówki medyczne i okołomedyczne. Czasem zdarza się, że ktoś za granicą może robić to dużo lepiej. Dlatego warto rozważyć oferty zagraniczne. Szczególnie jeżeli chodzi o nasze zdrowie.

Do kogo się zwrócić?

Zadajmy sobie pytanie. Do kogo byśmy się zgłosili po pomoc w przypadku ciężkiej choroby? Zarówno u siebie jak i u kogoś bliskiego. Jest to trudne pytanie. Zazwyczaj będziemy chodzić od lekarza do lekarza i liczyć na to, że w końcu ktoś nam pomoże. Niestety nie każdy wie gdzie się zwrócić po pomoc. Nie każdy zna metody leczenia. Każdy jest specjalistą w swojej dziedzinie. Dlatego powstała usługa concierga medycznego. Polega ona na tym, że zgłaszamy problem zdrowotny conciergowi, a on wyszukuje dla nas najlepsze rozwiązanie organizując całą logistykę leczenia. Więcej o conciergu medycznym znajdziesz na www.s7concierge.pl

Daniel Kubach